



Szmaragd mchu zbrukany czerwienią  
plastiku,  
Tysiące kapsli na szarym betonie,  
Tęczowy rozbłysł na błękiecie wody  
I brudne śmieci na złotym piasku.

A mogły być kwiaty na wysokim wzgórzu  
I wilk wyjący gdzieś głęboko w lesie.  
Mogły być ptaki szybujące nad naszymi  
głowami  
I jaskrawe koralowce gdzieś przy  
wybrzeżu.

Jest za to ciemny smog nad smutnym  
miastem  
I reklamówki w ządkach ryb.  
Jest dom, który tak bardzo kochamy.  
Jest dom, który wciąż zabijamy.

Nikola Wizner Ilc